

SYTUACJA SPOŁECZNA NIEWOLNIKÓW W EGIPCIE PTOLEMEJSKIM

Źródła papirusowe z okresu ptolemejskiego, jak i rzymskiego ukazują nieomal od pierwszego wejrzenia duże zróżnicowanie w położeniu różnych rodzajów niewolników, a także w indywidualnej ich pozycji zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak i społecznego.

Znacznie więcej informacji o niewolnikach także i w tym zakresie dostarczają dokumenty z Egiptu rzymskiego. Wydaje się jednak, że wiele cech charakterystycznych dla niewolnictwa egipskiego w okresie rzymskim sięga korzeniami czasów ptolemejskich i warto pokusić się o zebranie i tych skąpych danych, które doszły do nas z Egiptu Lagi-dów. Dla tego okresu większą liczbę dokumentów i normatywnych, i innych związanych z niewolnictwem znajdujemy tylko w III w. p.n.e.

Dla tego wieku też najłatwiej wykazać istnienie zróżnicowania w sytuacji gospodarczej i pozycji społecznej poszczególnych niewolników. Na pierwsze miejsce wysuwa się tutaj sprawa niewolników w gospodarstwie Apolloniosa, ministra Ptolemeusza Filadelfa, rozporządzającego z jego łaski wielką posiadłością ziemską (*dorea*) w Filadelfii. Wydaje się, że trudność ustalenia, czy wspomniani w dokumentach z archiwum Zenona *paides* zarządcy *dorea* Apolloniosa byli wolnymi czy niewolnikami, nie wynika wyłącznie z braku precyzji używanej w dokumentach terminologii¹. Trudność ta wiąże się także z bardzo wysoką pozycją tej grupy niewolników w administracji *dorea* i domu Apolloniosa. Można tu oczywiście widzieć w nich kontynuację grupy niewolników działających jako przedstawiciele handlowi, bankowi itp. swoich właścicieli w Atenach², wydaje mi się jednak, że w tym wypadku o pozycji

¹ W języku greckim występują różne terminy oznaczające niewolników. Niektóre, właściwe przede wszystkim dla dokumentów oficjalnych, jak *doulos*, *andrapodon* są jednoznaczne, natomiast inne występujące w języku potocznym jak *pais*, *paidiske* mogą oznaczać zarówno wolnego chłopca czy dziewczynkę, jak i niewolników, podobnie termin *somata* używany jest dla oznaczenia wolnych i niewolników. Zob. Ja. A. Lencman, *O dźwięniegreckich terminach oboznaczujących rabow*, VDI 1951, 2, s. 47—69; I. D. Amusin, *Tierminy oboznaczujące rabow w ellenistycznym Egipcie po danym septuaginty*, VDI 1952, 3 s. 46—67. F. Gschnitzer, *Studien zur griechischen Terminologie der Sklaverei*, 1: *Grundzüge des vorhellenistischen Sprachgebrauchs*, Abhandl. d.Akad. d.Wiss. u. Lit. in Mainz. Geistes — u. Sozialwiss. Kl. 1963, 13, Wiesbaden 1964, oraz I. Biezuńska-Małowist, *L'esclavage dans l'Egypte grecque et romaine*, I: *L'Egypte ptolemaïque*, rozd. I, Wrocław 1974.

² A. I. Pawłowska, *Rabstwo w ellenistycznym Egipcie* [w:] T. W. Bła-watskaja, E. S. Gołubcowa, A. I. Pawłowska, *Rabstwo w ellenistycznych gosudarstwach w III—I w. do n.e.*, Moskwa 1969, s. 289, cytuje w związku z tym zagadnieniem artykuł A. E. Kazakiewicz, *O rabach agentach w Afinach*, VDI 1961, 3, s. 3—21.

i roli *paides* Apolloniosa decydowała wyjątkowa sytuacja zarówno ogólna, jak i indywidualna Apolloniosa i Zenona.

Imigranci greccy w Egipcie byli to na ogół ludzie przedsiębiorczy, pełni inicjatywy i śmiałości w swoich zamierzeniach. Cechy te są właściwe dla ludzi decydujących się na zmianę środowiska i kraju, do których przywykli. Korzystali też na ogół z wielu przywilejów i ułatwień ze strony władców hellenistycznych zainteresowanych w ściąganiu na teren swoich świeżo zdobytych państw elementu greckiego i macedońskiego. Ludziom tym niewątpliwie byli potrzebni współpracownicy i pomocnicy i jest rzeczą naturalną, że szukali ich wśród tych, którzy byli od nich całkowicie zależni, a więc wśród swoich niewolników domowych. Większa zamożność i rozległość spraw właściciela pociągała za sobą także awans niewolników, którzy mu pomagali. W warunkach pewnej jeszcze płynności i zmienności instytucji, obyczajów, hierarchii społecznej bardziej uzdolnieni niewolnicy stawali się niezbędni dla niektórych właścicieli. Jednocześnie zerwanie więzów dawnej społeczności i obyczajowości, a niewytworzenie jeszcze nowych i mocnych mogło powodować chwilowe zacieranie się granicy między wolnymi i niewolnikami. Z testamentów kleruchów greckich w papyrusach Flinders Petrie widać mocne więzy uczuciowe między niektórymi właścicielami i ich niewolnikami, dbałość o potomstwo z tych związków i o zabezpieczenie ich na wypadek śmierci.

Szczególna pozycja *dioikety* Apolloniosa jako głowy administracji państwa, a zarazem bardzo zamożnego człowieka, wielkiego właściciela ziemskiego, prowadzącego rozległe interesy, wpłynęła także na pozycję społeczną elity jego niewolników. Działalność owych wybranych niewolników Apolloniosa³ świadczy o braku większej różnicy między ich funkcjami a obowiązkami wolnych średnich czy nawet wyższych pracowników administracji *dorea* Apolloniosa. Ton i forma ich listów do Zenona tak nie różni się od listów wolnych współpracowników zarządcy *dorea*, że fakt ten był wielokrotnie interpretowany jako dowód wolnego statusu autorów tych listów⁴. Jako zaufani Zenona i Apolloniosa, działający w ich imieniu, przeprowadzający różne transakcje, prowadzący rachunki, dysponujący często znacznymi środkami osiągnęli oni niewątpliwie stosunkowo wysoką pozycję w społeczności Filadelfii, a nawet poza nią.

O ich indywidualnej sytuacji materialnej niewiele możemy powiedzieć. Badania Reekmansa⁵ wykazały, że wysokość przydziałów zboża dla pracowników *dorea* była określana nie według ich statusu czy pozycji, lecz według wykonywanej przez nich pracy. Jeśli idzie o codzienny przydział zboża, racja zależała od przynależności do trzech grup — dzieci, kobiet i *paidaria*, mężczyzn. W każdej grupie wysokość przydziału zależała od intensywności wykonywanej pracy. Różnica pozycji uwidaczniała się w tym, że kierownicy robót oraz niektóre ko-

³ Zob. I. Biezuńska-Małowist, *Zastosowanie pracy niewolniczej w Egipcie Lagidów*, „Przegl. Hist.” 64, 1973, s. 233—5.

⁴ A. Świderek, *W państwie Apolloniosa*, Warszawa 1959, s. 107, Pawłowska, o.c. s. 282, uważa, że swoboda stosunku *paides* do Zenona wynikała z tego, że byli oni niewolnikami Apolloniosa, a nie Zenona. Nie ulega jednak wątpliwości, że cały personel *dorea* zarówno wolny, jak i niewolniczy podlegał Zenonowi jako przedstawicielowi Apolloniosa.

⁵ T. Reekmans, *La sitométrie dans les Archives de Zenon*, „Papyrologica Bruxellensia” 3, Bruxelles 1966.

biety, dzieci czy *paidaria* otrzymywali dodatek zboża pozwalający na otrzymywanie białej mąki zamiast ciemnej. Wysokość tych przydziałów w *dorea* Apolloniosa została obniżona w r. 248/7. Do tego czasu przydziały zwykle zboża — *triticum durum* — bez dodatku na przemiał na białą mąkę wynosiły 1/2, 3/4, 1, 1 1/8, 1 1/2 i 2 artaby miesięcznie. *Paidiskai* Apolloniosa otrzymywały minimum około 30 l. zboża miesięcznie, *paides* Apolloniosa zajęci sprawami domowymi lub handlowymi, a więc nie wymagającymi wysiłku fizycznego, 44,2 l miesięcznie przez cały rok. Były to przydziały wyższe od najwyższych przytaczanych przez Katona dla ludzi zajętych szczególnie intensywną pracą fizyczną⁶. Przydziały zboża z *dorea* Apolloniosa pokrywały według obliczeń Reekmansa z nadwyżką dzienne zapotrzebowanie na kalorie, dawały bowiem 2520 kalorii kobietom i chłopcom, 3780 kalorii dla dorosłych mężczyzn.

Po r. 248/7 racje przydziałów żywnościowych zostają obniżone i pojawiają się w dokumentach żądania podwyższenia tych przydziałów (*sitometria*). Poza tym pojawia się czasem przydział w jęczmieniu dla elity niewolników (P. Cair. Zen. 59699 i 59700), podczas kiedy przedtem jęczmień występował w przydziałach regularnych tylko dla chłopców stajennych, niewolników zwykłych i pewnej liczby ludzi o nie znanym położeniu i nie sprecyzowanych zajęciach (P. Cair. Zen. 59698). Dla elity personelu przydzielany był tylko w podróżach lub indywidualnie zapewne na życzenie zainteresowanego⁷.

Wartość kaloryczna przydziału zboża dla kobiet wynosiła po r. 248/7 1890 kalorii dziennie (średnie zapotrzebowanie — 2300), a dla mężczyzn 2838 kalorii dziennie (średnie zapotrzebowanie — 3200). Wysokość przydziałów spadała poniżej przydziałów wzmiankowanych u Katona — kobiety 22 l miesięcznie (vilica u Katona 26,1), mężczyźni 33 l miesięcznie (u Katona 34,9 zimą, 39,1 latem). Zdaniem Reekmansa, obniżenie przydziałów było prawdopodobnie wynikiem spadku produkcji zboża w *dorea*⁸.

Sitometria stanowiła przydział żywnościowy. Istotne jest tutaj stwierdzenie Reekmansa, że nie ma różnicy w wysokości przydziału w zależności od *status libertatis* pracownika.

Nawet wtedy, kiedy wysokość przydziału zboża pokrywała dzienne zapotrzebowanie kaloryczne, tak jednostronne wyżywienie nie było możliwe na dłuższą metę. Dlatego też pracownicy *dorea* poza *sitometrią* otrzymują *opsonion*, dodatek pieniężny przeznaczony na zakup produktów nie dostarczanych przez zarząd *dorea*⁹. Wysokość *opsonion* znana z dokumentów archiwum Zenona znów wskazuje na pewne zróżnicowanie w tym typie wynagrodzenia między najemnymi pracownikami *dorea* a *paides*.

Niestety, ze względu na fragmentaryczność źródeł, a także dlatego że pracownicy najemni zapewne nie korzystali z *sitometrii* nie mamy danych dla porównania całości uposażenia¹⁰. Wreszcie pracownicy

⁶ Reekmans, s. 18—23, 30—3.

⁷ Ib. s. 36—8.

⁸ Ib. s. 52—3.

⁹ Ib. s. 65, przyp. 2.

¹⁰ Zenon Papyri. *Business Papyri of the Third Century b.C. dealing with Palestine and Egypt*, vol. I, ed. by W. L. Westermann and E. S. Hasenoehrl; vol. II, ed. by W. L. Westermann, C. W. Keyes and H. Liebesny, New York 1934, 1940 (cyt. P. Col. Zen.). Zob. Westermann, komentarz do P. Col. Zen. 75.

dorea, a więc też *paides* otrzymywali przydział odzieżowy (*himatismos*), którego wysokość była zróżnicowana¹¹.

Całość materiału zdaje się wskazywać, że stopa życiowa *paides* Apolloniosa, jeśli idzie o wyżywienie i ubranie, była na dość wysokim poziomie. Na podstawie znanego materiału źródłowego nie da się jednak rozstrzygnąć, czy mogli oni dorobić się jakiejś własności, którą by można porównać z *peculium* niewolników rzymskich. Stronę prawną zagadnienia spróbuję omówić niżej, tutaj idzie mi wyłącznie o możliwość ekonomiczną wygospodarowania jakichś oszczędności z uposażenia w naturze i monecie otrzymywanego od właściciela czy jego zarządców. Ślady pewnej samodzielności gospodarczej niewolników Zenona dostrzegamy tylko w dwóch wypadkach, przy czym w jednym ów niewolnik określony jest terminem *oiketes*. Nie możemy być pewni znaczenia tego terminu, ponieważ w archiwum Zenona występuje on bardzo rzadko i może oznaczać domownika, a nie niewolnika. Jest to P. Cair. Zen. 59369, w którym niejaki Philemon pisze do Zenona z prośbą o interwencję. Sprawa jest skomplikowana, a papirus niestety dość zniszczony i trudno być pewnym, jak wyglądała naprawdę sytuacja prawną Philemona. Autor listu wszedł w konflikt ze swoim teściem, Herakleidesem, w związku z udziałami w jakimś ogrodzie. Sprawa stanęła przed strategiem i Herakleides zamiast omawiać sprawę owego ogrodu oskarżył Philemona, że jest *oiketes* i pracuje u Zenona. Philemon prosi Zenona, żeby napisał do stratega, aby ten go uwolnił i pozwolił mu wrócić do pracy¹². Może więc mamy do czynienia z niewolnikiem, ale nie stanowiącym własności Zenona, który posiada jednak udział w jakiejś własności i jest żonaty zapewne z wolną kobietą. Berneker dla usunięcia trudności interpretacji, że kogoś aresztowano za to, iż jest *oiketes*, wysuwa tezę, że jako niewolnik Philemon nie podlegał jurysdykcji stratega i dlatego strateg nie wypowiedział się co do meritum sprawy, zatrzymując tymczasem Philemona w areszcie. Można by też przypuszczać, że Philemon jest wolny i tylko fałszywie oskarżony o to, że jest niewolnikiem¹³. Przy takiej jednak interpretacji poważne wątpliwości budzi aresztowanie Philemona za to, że jest niewolnikiem. Sądzę, że pierwsza interpretacja jest słuszniejsza.

P. Cair. Zen. 59620 i 59621 dotyczą jednego z uprzywilejowanych niewolników Apolloniosa, Eutychośa, którego działalność omówiłam w moim artykule o zastosowaniu pracy niewolniczej w Egipcie. Te dwa dokumenty pochodzące już z okresu po upadku Apolloniosa zawierają szkic podania Zenona w sprawie sporu o własność domu między Zenonem a niejaką Arsinoą, z którą Eutychoś współżył i miał z nią dzieci. Zenon utrzymuje, że ów dom był zbudowany z dostarczonych przez niego materiałów i za jego pieniądze, które w jego imieniu wypłacał ów Eutychoś. Eutychoś żył w tym domu wraz z Arsinoą, kobietą, jak wynika z dokumentu, wolną. Arsinośa dochodzi praw do tego domu

¹¹ Ib.

¹² Zob. wstęp Edgara ad loc. i E. Berneker, *Zu einigen Prozessurkunden der Ptolemäerzeit* [w:] *Etudes de Papyrologie* II 1934, s. 64; R. Taubenschlag, *The Law of Graeco-Roman Egypt in the Light of the Papyri* (332 b.C. — 640 A.D.), 2nd. ed. Warsaw 1955, s. 85, przyp. 2; kilka poprawek Reekmansa, *Chr. d'Eg.* 60, 1955 s. 361, z których wynika, że Philemon nie może być uważany za pracującego u Zenona.

¹³ W tym sensie Pawłowska, o.c., s. 219, przyp. 3.

twierdząc, że był on otrzymany od państwa; Eutychos zaś zbiegł i ukrywa się w Serapeum w Memfis, żeby uniknąć powołania go na świadka. Strateg nomu arsinoickiego rozstrzygnął sprawę na rzecz Arsinoi. Zenon prosi o rozpatrzenie ponowne sprawy, koniecznie z przesłuchaniem Eutychosa.

Dokumenty te, bardzo istotne z punktu widzenia pozycji społecznej i rodzinnej Eutychosa, niewiele tu dają wiadomości o jego sytuacji gospodarczej. W każdym jednak razie można się domyślać, że była ona wystarczająco dobra, by mógł prowadzić dość chyba niezależne życie rodzinne i mieszkać w oddzielnym domu utrzymując żonę i dzieci.

Sytuacja gospodarcza niewolników typu *paides* Apolloniosa nie może jednak być uznana za typową w niewolnictwie greckiego Egiptu. W samej *dorea* Apolloniosa byli niewolnicy zapewne używani do robót rolnych, otrzymujący np. znacznie niższe przydziały *sitometrii*¹⁴. W dokumentach nie występują indywidualnie, wchodzą w skład grup określonych jako *somata*¹⁵ i ich poziom życia był prawdopodobnie dosyć nędzny.

Samodzielniejszą pozycję zajmowały zapewne robotnice tkalni memfickiej, należącej także do Apolloniosa, a przynajmniej niektóre z nich, zgodnie z tradycją grecką jeśli idzie o położenie niewolników w rzemiośle. Dokumentacja związana z tkalnią memficką Apolloniosa wskazuje, że owe *paidiskai* same upominały się o surowiec do pracy, a nawet czasem interweniowały w kwestii pracy innych¹⁶. Czy z tym łączyła się lepsza sytuacja ekonomiczna — nie potrafimy na podstawie zachowanych źródeł rozstrzygnąć. Jeśli jednak przypomnimy sobie znane lepiej dzięki komedii i mówcom ateńskim stosunki i wyraźnie tam lepszą sytuację niewolników w rzemiośle, to można chyba i dla owych niewolnic tkalni memfickiej dopatrywać się możliwości pewnych własnych korzyści materialnych.

Podobnie można przypuszczać, że sytuacja niektórych niewolników czy niewolnic domowych w tym okresie była zupełnie dobra, jeśli idzie o poziom życia codziennego, szczególnie jeśli ich właściciele byli dosyć zamożni. Z wszystkich prawie testamentów kleruchów ogłoszonych w Papyri Petrie widać dbałość o losy niewolników. Dion z Heraklei (P. Petrie III 2 = II 5) wyzwala Melanis i jej syna pod warunkiem, że zostaną z nim do końca. Ammonios (P. Petrie III 11) pozostawia swoich niewolników synowi, ale w razie śmierci syna zastrzega dla dwojga z nich wyzwolenie.

Przyczyn tego wyjątkowo serdecznego stosunku do niewolników, a szczególnie niewolnic domowych z Petrie, szukać należy zapewne w ich stosunkach osobistych. Dotyczą one często konkubin i ich dzieci poczętych przez właścicieli. Wydaje mi się, że zarówno w wypadku domu i majątku Apolloniosa, jak i omawianych kleruchów z P. Petrie działał, jeśli idzie o pozycję materialną i społeczną ich niewolników, dość specjalny zespół warunków i przyczyn. *Paides* Apolloniosa zajmowali niewątpliwie w hierarchii społecznej wyższą pozycję, niż wielu wolnych nie tylko Egipcjan, ale i Greków.

¹⁴ Reekmans, o.c., s. 38.

¹⁵ „Somata” dosłowne znaczenie „ciała”, odpowiednik określenia występującego w niektórych krajach dla chłopów pańszczyźnianych — „dusze”.

¹⁶ Zob. Biezuńska-Małowist, *Zastosowanie pracy niewolniczej*, s. 230.

Wielu niewolników domowych w skromniejszych nawet domach greckich imigrantów było zapewne traktowanych jak domownicy, a szczególną rolę odgrywały niewolnice — konkubiny.

Pozycja tych niewolników musiała w jakiś sposób wpływać na ogólny stosunek Greków do niewolników, szczególnie że nie znajdujemy ani w III w.¹⁷, a tym bardziej w późniejszym okresie ptolemejskim masowego zatrudnienia niewolników na roli ani w kamieniołomach czy kopalniach, a więc w tych dziedzinach gospodarki, gdzie z reguły los ich bywał bardzo ciężki.

Niewolnicy zatrudnieni w rzemiośle, jak już wspomniałam, mogli w sprzyjających warunkach zyskać nieco korzystniejszą od innych sytuację. Tak zdaje się to wyglądać niekiedy w tkalni memfickiej, choć los Iollasa (P. Cair. Zen. 59080 + P. Mich. Zen. 19) może stanowić ostrzeżenie przed zbyt pochopnymi wnioskami. Nawet jeśli Iollasa uznać za człowieka wolnego to łatwość karania chłostą wolnych wskazuje raczej na to, że niewolnicy mogli być traktowani nie lepiej.

Liczba kobiet zaznaczonych jako chore w spisie zapewne niewolnic zajętych w warsztacie tkackim z BGU 1942 także może być dowodem nie najlepszej sytuacji pracujących w tym zespole kobiet, choć oczywiście możemy tu mieć do czynienia z jakąś chorobą epidemiczną.

Bardzo interesującym dokumentem jest P. Cair. Zen. 59355¹⁸. Papyrus ten zawiera szkic bardzo skomplikowanych obliczeń wierzytelności Philona wobec Zenona, obliczeń przygotowywanych przez Zenona dla poparcia jego roszczeń wobec dłużnika. Philon identyfikowany przez Edgara¹⁹ z Philonem piekarzem występującym też w P. Corn. 1 w. 198 zaciągnął u Zenona pożyczkę, która nie została spłacona przez długi okres²⁰, Zenon oblicza w dwóch kolejnych brulionach rachunku (P. Cair. Zen. 59355, 59356) stan należności w momencie obliczeń uwzględniając procenty i częściowe spłaty. W rozrachunkach tych występują dwie niewolnice Isidora i jej matka A.o.λ [...], która według Edgara mogła być identyczna z Anas z P. Corn. 1 w. 198, a także zapewne z niewolnicą wymienioną w związku z Philonem piekarzem, z którym pracowała. Würstle w dokładnym komentarzu do tego dokumentu wysuwa bardzo prawdopodobną hipotezę, że niewolnice te były zapewne wspólną własnością Philona i Zenona. Początkowo przebywały u Philona i *apophora*, którą wносиły, wliczana jest dla tego okresu do należności Philona wobec Zenona. Termin *apophora* był używany dla określenia wpłat niewolnika pracującego poza domem właściciela z jego zarobków na rzecz właściciela, podczas gdy *misthos* oznaczał dochód z pracy niewolnika pobierany przez właściciela bezpośrednio od najmujących niewolnika²¹. Od niewolnic występujących w P. Cair. Zen. 59355 właściciele ich otrzymują *apophora*. W pierwszych latach wpływa ona do Philona, u którego te niewolnice przebywały. Od r. 27 panowa-

¹⁷ Zob. W. Hellebrand, *Arbeitsrechtliches in der Zenon Papyri* [w:] *Festschrift Paul Koschaker*, III, Weimar 1939.

¹⁸ Zob. A. Würstle, *Untersuchungen zu Cair. Zenon III 59355, Ein Beitrag zur Ptolemäischen Recht*, JJP 5, 1951, s. 9—103; I. Biezuńska-Małowist, *Les esclaves payant l'ἀποφορά dans l'Égypte greco-romaine* JJP 15, 1965, s. 65—7.

¹⁹ Wstęp Edgara do P. Cair. Zen. III 59355; zob. też Westermann ad P. Corn. 1 i Würstle, o.c., s. 14.

²⁰ Zob. Würstle, o.c., s. 14 — od zaciągnięcia pożyczki do skargi zachowanej w dokumencie minęło 15 lat.

²¹ Zob. Biezuńska-Małowist, *Les esclaves payant l'ἀποφορά*.

nia Filadelfa (początek rachunku) do r. 31 żąda więc Zenon doliczenia *apophora* z obu niewolnic do długu, przy czym Philon nie spłacił jeszcze należności za lata 30 i 31.

W r. 31 Zenon zabrał jedną niewolnicę, a w r. 3 Euergetesa i drugą (Isidorę). Luka w tekście nie pozwala stwierdzić z całą pewnością, jak wygląda obliczenie po r. 31, ale bardzo prawdopodobne jest uzupełnienie Wurstle'a, że za Isidorę należy się *apophora* i za następne lata. Przejmując niewolnice Zenon odliczył od długu zapewne 1/3 ich wartości, czyli należy przypuszczać, że on był właścicielem w 2/3, Philon w 1/3²². Fakt, że zysk z owych niewolnic nazwany jest *apophora* nasuwa przypuszczenie, że niewolnice owe pracowały poza domem swego właściciela, mogły więc to być niewolnice wykwalifikowane w jakimś rzemiośle i pracujące w tym charakterze albo w jakimś większym warsztacie, albo w czyimś innym domu. Jeśli matkę Isidory będziemy identyfikować z ową Anas, pracującą z Philonem piekarzem, to mogła ona być wynajmowana np. do pomocy w wypieku chleba. Istnieje jednak także możliwość odnajmowania do różnych robót niewolników domowych nie mających specjalnych kwalifikacji, jak na to wskazują analogie z okresem rzymskim.

Możliwe więc, że te dwie niewolnice Philona i Zenona były zatrudnione w jakiejś produkcji rzemieślniczej, tak jak to było z niewolnicą z P. Oslo 140 spłacającą dług swej właścicielki pracą tkacki. Nie mamy tu jednak pewności. W każdym razie skoro mowa tu jest o *apophora* nie zaś o *misthos*, to ich pozycja jako pracujących częściowo samodzielnie musiała być i finansowo, i społecznie lepsza od innych.

Sytuacji niewolników domowych w Egipcie, podobnie jak na innych terenach świata starożytnego, nie można określić ogólnie. Zależna ona była od mnóstwa czynników — zamożności właścicieli, liczebności niewolników u poszczególnych ich panów, funkcji przez nich pełnionych, wartości niewolników, a przede wszystkim od usposobienia i wy magań właściciela.

Paides Apolloniosa, którzy byli właściwie niewolnikami domowymi, ale pełniącymi często funkcje administracyjne w zarządzie wielkiego domu czy majątku, stanowią wyjątkowy przykład wysokiej pozycji zdobytej przez ten rodzaj niewolników. Podobnie, choć z innych przyczyn, specjalnie korzystną sytuację mają niewolnicy kleruchów greckich z P. Petrie.

Niewiele mamy wiadomości o niewolnikach domowych z późniejszego okresu ptolemejskiego. Te wiadomości, które do nas doszły, zdają się wskazywać na niewielką ich liczebność w poszczególnych domach greckich z terenu tzw. *chora*, a więc poza miastami greckimi. Otóż badania nad dziejami niewolnictwa pozwalają stwierdzić, że przy rozwoju niewolnictwa domowego w niewielkich rozmiarach i wśród właścicieli o niezbyt wielkiej zamożności niewolnicy ci są traktowani przyjaźnie i ich pozycja nie odbiega od pozycji wolnej biedoty.

Pewne ślady takiej właśnie sytuacji znajdujemy w dokumentach II i I w. p.n.e. z Egiptu. Spotykamy rzadko dokumenty wspominające niewolników. W papiirusach z tego okresu cytowanych w moim artykule o zastosowaniu pracy niewolniczej pojawiają się na ogół kobiety,

²² W sprawie wspólnej własności niewolników zob. literaturę cytowaną przez Wurstle'a, o.c., i I. Biezuńską-Małowist, *Les esclaves en copropriété dans l'Egypte romaine*, Aeg. 48, 1968, s. 116—29.

czasem z małymi dziećmi, jak w umowie małżeńskiej P. Giss 2 (173 r. p.n.e.) Stolis wraz z dzieckiem czy Opora w posagu żony w P. Merton 59. W P. Grenf. I 43 (= Wilck. Chr. 57 = CPJ I 135 = Witk. Epist² 58) z II w. p.n.e. nadawca listu Menon zaczyna od wiadomości rodzinnych: „Menon pozdrawia swego brata Hermokratesa. Mam nadzieję, że jesteś zdrow. I my jesteśmy zdrowi i ja, i Afrodisia, i córka, i niewolnica, i jej córka”. Wymienienie niewolnicy i jej córki na równi z własną żoną dowodzi wysokiej pozycji niewolnicy w rodzinie. Zapewne dlatego Wilcken w komentarzu *ad loc.* wysuwa przypuszczenie, że idzie tu o konkubinę Menona i że córka niewolnicy jest jego dzieckiem. Jest to prawdopodobne, choć z drugiej strony dość częste występowanie w dokumentach okresu rzymskiego dzieci niewolniczych także u niewolnic będących własnością kobiet nie pozwala na uznanie powyższego rozwiązania za jedyne możliwe wytłumaczenie serdecznego stosunku między właścicielami i niewolnikami.

Jeszcze raz trzeba podkreślić, że inaczej nieco mogły wyglądać stosunki w Aleksandrii. Zarówno dokumenty okresu ptolemejskiego, jak i zespół dokumentów z czasów Augusta z Aleksandrii dowodzą większego znaczenia niewolnictwa w Aleksandrii niż na terenie *chora*. Licniejszy personel niewolniczy w zamożnych domach Aleksandrii²³ i może nieco większy udział rąk roboczych w produkcji rzemieślniczej mogły wpłynąć na inną sytuację poszczególnych grup niewolniczych.

Nie ulega jednak chyba wątpliwości, że zarówno na terenie *chora*, jak i w Aleksandrii istniało pewne zróżnicowanie gospodarcze i społeczne wśród samych niewolników. Zjawisko bardzo wysokiej pozycji niektórych niewolników w hierarchii społecznej widoczne w domu i majątku Apolloniosa było zapewne ograniczone do III w. i to w specyficznej bardzo sytuacji. Wieki II i I były już okresem stopniowego docierania niewolnictwa do skromnych nawet domów greckich, ale były zarazem okresem prymatu niewolnictwa domowego sensu stricto. Zróżnicowanie wśród niewolników było zapewne mniej ostre niż w III w., ale istniało nadal.

We wspomnianym już artykule omawiałam zagadnienie kształcenia niewolników i przygotowywania ich do późniejszych ich funkcji czy do zawodu. Analogia do sytuacji znanych z innych terenów i okresów starożytności pozwala sądzić, że niewolnicy wykwalifikowani byli drożsi, wyżej cenieni, a tym samym lepiej traktowani od innych. Stopień kwalifikacji musiał więc także wywierać pewien wpływ na pozycję niewolnika. I tutaj nieco więcej wiadomości o przygotowywaniu niewolników do zawodu doszło do nas z okresu wczesnego, mianowicie z archiwum Zenona. Dokumenty z tego archiwum niewiele wprawdzie dają na ten temat szczegółów. Dowiadujemy się o poszukiwaniu przy kompletowaniu załogi statku niewolnika umiejącego zapewne czytać i pisać (*grammatikós*), wspomina się o uczeniu chłopców metod hodowli, raz wspomniany jest w rachunkach *pais manthanon*²⁴. Chłopcy przysłani w darze Apolloniosowi przez Toubiasa, szejka palestyńskiego, określani byli jako zdolni do nauki²⁵. Dyskusyjna była sprawa młodego

²³ Zob. *Anthologia Palatina* IX 568, i P. M. Fraser, *Ptolemaic Alexandria*, Oxford 1973, I, s. 603.

²⁴ Zob. Biezuńska-Małowist, *Zastosowanie pracy niewolniczej*, s. 238 n.

²⁵ P. Cair. Zenon 59 076 = CPJ I 4.

chłopca Pyrrhosa²⁶ kształconego przez Zenona do zawodów w gymnasionie. Wydaje się jednak, że w tym wypadku termin *pais* użyty w stosunku do Pyrrhosa oznacza chłopca i to zapewne wolnego. Przemawia za tym i kształcenie go w gymnasion, i to, że kształci się go celem wystąpienia w zawodach. Wreszcie wzmianki o przydziałach dla jego rodziców w połączeniu z innymi danymi skłaniają do uznania go za wolnego. Reekmans też uważa go raczej za wolnego.

Z okresu późniejszego ptolemejskiego możemy tylko przytoczyć UPZ 148 w interpretacji Rémondona oraz P. Merton 59. Pierwszy wskazuje na kształcenie niewolników greckich w dziedzinie medycyny egipskiej. Drugi nie mówi nic o nauce niewolnika, wspomina jedynie niewolnicę tkaczkę²⁷. Można jednak przypuszczać, że w umiejętności tej kształcono niewolników częściowo w domu, ale także oddając na naukę do fachowców. Z Egiptu rzymskiego oddawanie niewolników do nauki rzemiosła poświadczane jest przez umowy zawierane z rzemieślnikami (*didaskalikai*)²⁸. Stosunkowo nikły dopływ niewolników spoza Egiptu na rynek miejscowy nie pozwala sądzić, że od razu kupowano niewolników wykwalifikowanych, raczej miejscowych niewolników kształcono od dziecka. Można więc sądzić, że niewolnicy w ten sposób wykwalifikowani byli i w Egipcie ptolemejskim w hierarchii niewolników w pozycji uprzywilejowanej.

Już w dawniejszych moich pracach zwracałam uwagę na zawodność wniosków ogólnych wyprowadzanych z kilku odosobnionych świadectw źródłowych. Na podstawie nielicznych dokumentów wyżej zestawionych odnosi się wrażenie stosunkowo dobrych stosunków między właścicielami i niewolnikami. Z drugiej jednak strony mamy świadectwa Herondasa i Teokryta. I Herondas, i Teokryt zapewne częściowo czerpią treść swoich utworów ze stosunków w Egipcie ptolemejskim. Mim V (Zazdrośnica) Herondasa nie daje zbyt idyllicznego obrazu losów niewolników domowych — łatwo karanych chłostą, pogardzanych itp. W mimach Herondasa stosunek właścicieli do niewolników nie jest przedstawiony w sposób korzystny. Niewolnicy pokazani głównie drogą przedstawiania opinii o nich ich właścicieli, odznaczają się w dziele Herondasa lenistwem, fałszem, łakomstwem. Herondas najprawdopodobniej dobrze znał Aleksandrię, choć zapewne żył na wyspie Kos, i moglibyśmy uważać, że w jego utworach nawet tych, których akcja dzieje się gdzie indziej (zob. mim II i IV) odbijają się stosunki egipskie. Wykorzystanie tych informacji to pokusa dla piszącego o niewolnictwie w Egipcie, ponieważ właśnie w mimach Herondasa wiele jest postaci niewolników. Trzeba jednak pamiętać, że możemy tu mieć do czynienia także, w niektórych przynajmniej sformułowaniach, z pewnymi schematami literackimi, pewnymi *loci communes* itp. W mimach Herondasa występują przede wszystkim niewolnicy domowi, jedynie w trzynastu niewolnikach szewca Kerдона można się ewentualnie dopatrzeć kilku przynajmniej wykwalifikowanych rzemieślników.

²⁶ P. Cair. Zenon. 59 326, 59 128. Zob. Cl. Préaux, *Lettres privées grecques d'Égypte relatives à l'éducation*, „Revue belge de phil. et d'hist.” 8, 1929, s. 764—7; M. I. Rostoftzeff, *A Large Estate in Egypt in the Third Century B.C.*, Madison 1922, s. 67—9.

²⁷ Zob. Bieźńska-Małowist, *Zastosowanie pracy niewolniczej*, s. 3—66.

²⁸ A. Zambon, *Διδασκαλικά*, i Aeg 15, 1935, s. 3—66.

Zwraca uwagę pojawienie się tych niewolników we wszystkich prawie sytuacjach obok ich pań, a zarazem pomieszanie spoufalenia z pomiataniem nimi i pogardą. W mimie I niewolnica jest traktowana przez Metriche łagodnie, choć z wyraźnym wytknięciem jej lenistwa. Jest to zresztą wada stale przypisywana niewolnikom u Herondasa. Znacznie ostrzej gromi swą niewolnicę Cynno z mimu IV — tutaj akcja toczy się co prawda zapewne na Kos. Powtarzają się znów motywy częste w literackiej charakterystyce niewolników — lenistwo i żarłoczność. W mimie V zarysowuje się daleko idące spoufalenie między panią i niewolnikami, a jednocześnie okrucieństwo w stosunku do bezbronnych zupełnie wobec właściciela niewolników. Spoufalenie występuje nie tylko w motywie niewolnika jako kochanka właścicielki, ale także w stosunkach między Bitinną, a wychowywaną od dziecka w domu niewolnicą, Kydillą. Kiedy Bitinna rozdrażniona zdradą swego kochanka chce go ukarać straszną chłostą i w tym celu wysyła go do więzienia dla niewolników, a potem rozmyśla się i każe go napiętnować rozpalonym żelazem, to właśnie Kydilla ratuje skazanego, już to zaklinając Bitinnę na głowę jej córki, już to wskazując nadchodzące święto itp. Sama Bitinna oświadcza, że kocha Kydillę, którą we własnych ramionach wypiastowała, tak samo jak własną córkę.

Ale dowiadujemy się też z tego mimu o istnieniu prywatnych więzień czy kaźni niewolników, do których posyłali ich właściciele, aby uniknąć wymierzania kary w domu. Dwa tysiące razy, które miano wymierzyć Gastronowi, to oczywiście liczba wyolbrzymiona dla celów satyrycznych, ale niewątpliwie kara chłosty istniała i wymierzanie jej zależało od kaprysu czy woli właściciela. Podobnie o piętnowaniu niewolników decydował właściciel. Sprawa istnienia owego więzienia niewolników jest dla Egiptu poświadczona jedynie tekstem Herondasa, nie można więc wykluczyć, że była to reminiscencja literacka Herondasa. Na ogół jednak mimy, przynajmniej niektóre, tkwią dość mocno w realiach życia egipskiego czy aleksandryjskiego. Natomiast istnienie kary chłosty wymierzonej przez właściciela, podobnie jak piętnowanie niewolników prywatnych, potwierdzone jest przez P. Lille 29 i P. Hal. 1.

W mimie V znów występuje niewolnica domowa łajana za lenistwo i obzarstwo. Niewolnice Psylla i Anna z mimu VIII, zachowanego we fragmentach, są także przedmiotem powtarzających się i niemal wszędzie jednakowych połajanek. Są to raczej niewolnice domowe, choć są w domu wiejskim i pracują także w gospodarstwie.

Dość liczne wzmianki o zbiegostwie niewolników również wskazują pośrednio na ciężar losu niewolnika i na to, że jak zwykle przy niewolnictwie domowym wiele zależało od charakteru i usposobienia poszczególnej właścicieli.

Zanim przejdziemy jednak do omówienia zagadnienia zbiegostwa i wyzwoleń — łączymy je razem jako dwa rodzaje drogi do wolności — warto zatrzymać się nad omówieniem bardzo ważnego problemu sytuacji niewolników wobec prawa. O ile bowiem w praktyce życia codziennego i pracy następuje różnicowanie wśród niewolników i różnice w ich indywidualnej sytuacji i pozycji, to przepisy prawne traktują niewolników jako całość, bez czynienia tu poważniejszych różnic.

Zarówno w przepisach prawnych i w zarządzeniach, jak i praktyce dnia codziennego niewolnik nie był traktowany w sposób konsekwentny.

Niewolnik był jednocześnie rzeczą i osobą, w prawie rzeczowym Egiptu był traktowany podobnie jak własność nieruchoma, a jednocześnie nie-raz posiadał osobowość prawną, jakkolwiek ograniczoną. Akty kupna i sprzedaży niewolników podlegają więc rejestracji (*katagraphe*), tak samo jako nieruchomości. Kontrola stanu posiadania i wszelkich transakcji niewolnikami obowiązująca w Egipcie ptolemejskim spowodowana była względami fiskalnymi. W taki sam sposób kontrolowano obrót ziemią czy domami. Z drugiej jednak strony znów z punktu widzenia fiskalnego niewolnik był także osobą, ponieważ płaciło się za niego podatek solny — (*ἀλιχί*) — obliczany od głowy i właściciel wymieniał go w deklaracji podatkowej razem z członkami własnej rodziny, choć podatek od niewolników był niższy niż od wolnych mężczyzn²⁹.

Jako rzecz niewolnik stanowił własność swego pana, który miał w zasadzie nieograniczone prawo rozporządzania niewolnikiem, jak każdą inną własnością. Nie widać więc w prawie Egiptu ptolemejskiego żadnego ograniczenia praw właściciela w przekazywaniu własności niewolnika drogą kupna-sprzedaży, darowizny, zapisów testamentowych czy zastawu. Znacznie bogatsze informacje o tym zakresie działania właścicieli wobec niewolników mamy z okresu rzymskiego. Źródła dokumentowe ptolemejskie dają jednak wystarczającą podstawę do sformułowanego wyżej stwierdzenia.

Pełny akt kupna niewolnika z okresu ptolemejskiego posiadamy wprawdzie tylko jeden i to sporządzony poza terenem Egiptu³⁰, a jedynie z terenu Egiptu jest bardzo fragmentaryczny. Dołączyć tu można wnioski wynikające z aktów normatywnych regulujących opłaty od transakcji niewolnikami³¹.

Znane z okresu rzymskiego zjawisko dawania kobietom w posagu niewolnic poświadczane jest dla okresu ptolemejskiego wspomnianą już wyżej umową małżeńską P. Giss. 2 z r. 173 p.n.e. (Krokodilopolis). Olympias, córka Macedończyka Dionizjusza, działająca z ojcem jako opiekunem (*kyrios*), zawiera umowę małżeńską z Ateńczykiem Antaiosem, osadnikiem wojskowym w Krokodilopolis. Wnosi ona w posagu 95 talentów miedzianych oraz swoją niewolnicę Stolis wraz z jej niemowlęciem płci męskiej. Imię dziecka znikło w lakunie papyrusu, po tym podana jest suma pięciu talentów w miedzi liczona wraz z sumą posażną do stu tysięcy. Zdaniem wydawcy, pięć talentów miedzi oznacza tutaj *peculium* niewolnicy wliczone do posagu jej właścicielki³². Oczywiście, nie możemy stwierdzić na podstawie tekstu, że niewolnica była dana Olympias przez jej ojca czy rodziców. Umowa jest zawierana przez Olympias samą, w pierwszej osobie, Stolis jest określona jako niewolnica panny młodej, jednak supozycja, że Stolis weszła do wiana Olympias z darowizny rodziców jest bardzo prawdopodobna.

²⁹ Zob. na ten temat Fr. Übel, *Die frühptolemäische Salzsteuer* [w:] *Atti dell XI Congresso Intern. di Papirologia*, Milano 1926, s. 325—59.

³⁰ P. Cair. Zen. 59 003 = CPJ I 1.

³¹ P. Col. Inv. 480, zob. W. L. Westermann, *Upon Slavery in Ptolemaic Egypt*, New York 1929.

³² Zob. komentarz wydawcy ad loc. i R. Taubenschlag, *Das Sklavenrecht in Rechte der Papyri* Sav. Z. 50, 1930, s. 158 n. (= *Opera Minora* II, Varsovie 1959 s. 244), który wątpi w słuszność restytucji w. 11—15 kluczowych dla sprawy *peculium*.

Przekazywanie niewolników testamentem jest poświadczane przez kilka cytowanych już dokumentów z III w. w P. Petrie oraz przez P. Grenf. 21³³. Testamenty te dowodzą zupełnej swobody rozporządzania niewolnikami, są oni dzieleni między spadkobierców lub pozostawiani im jako wspólna własność. Nieraz jednak, jak to podkreśliłam wyżej, bliskie stosunki między właścicielami i ich niewolnikami wpływają na uwzględnienie aspektu — niewolnik-człowiek. Zaznacza się to w dyspozycjach wyzwolenia niektórych niewolników lub w tendencji do nierozdzielania rodzin.

W P. Petrie II 7 (= CPJ 126) testator pozostawia żonie i córce kilku niewolników bez dokonywania podziału między spadkobierców. W P. Petrie III 8 col. I w. 6—16 testatorka pozostawia sześcioro niewolników, wśród nich są dziesięciomiesięczne bliźnięta, których matka zostaje wyzwolona, ale z warunkiem pozostania z córką właścicielki. Też same córce przypadają owe bliźnięta, którym wprawdzie testatorka nie daje wolności, ale zapewnia im przez warunek zawarty w wyzwoleniu matki jej opiekę. W znacznie bardziej skomplikowany sposób rozporządza swą własnością, w tym także niewolnikami, Dryton z P. Grenf. 21 (= Mitt. Ch. 302 = Sel. Pap. 83) z r. 126 p.n.e. Dwie niewolnice zostawia synowi z pierwszej żony, dwie pozostałe otrzymuje jego pięć córek z drugiego małżeństwa w łącznej własności³⁴.

Zaciąganie pożyczek pod zastaw niewolnika zgodnie ze zrównaniem w prawie własności niewolników z nieruchomościami występuje także w dokumentacji papiirusowej³⁵. P. Hib. 29 z r. 265 dotyczący rejestracji sprzedaży niewolników, w zachowanej części traktuje o niewolnikach sprzedawanych jako zastaw za dług. Zachowały się także dokumenty sporządzone w związku z zapewnieniem wierzycielowi gwarancji na osobie niewolnika. P. Hamb. 28 z pierwszej połowy II w. jest jedynym pełnym dokumentem dotyczącym zaciągnięcia pożyczki pod zastaw niewolnika. Umowa została zawarta w Filadelfii. Kineas kleruch stuarurowy (*arura* — miara ziemi) z drugiej hipparchii kolonii w nomie arsinoickim pożyczka od hipparcha Antypatra 1200 drachm srebrem na procent. Zabezpiecza pożyczkę na swojej niewolnicy (*paidiske*) Satyrze. Gwarantuje wierzycielowi, że hipoteka, tzn. w tym wypadku niewolnica, jest wolna od jakichkolwiek obciążeń. Nikt nie może zgłosić roszczeń do niej, nie ciąży na niej żaden zastaw, jest wolna od jakiegokolwiek zadłużenia wobec państwa czy osób prywatnych³⁶. Dłużnik zobowiązuje się do *emphaneia*, tzn. do trzymania niewolnicy pod okiem wierzyciela. Nie będzie też chroniona ani przez azyl świątynny, ani przez opiekę jakiegokolwiek osoby.

P. Tebt. 970 także z początku II w. jest znacznie mniej kompletny. Papiirus ten, jak podają wydawcy, składa się z licznych fragmentów zawierających wyciągi z umów. Wydany w P. Tebt. 970 fragment zawiera umowę o pożyczkę zabezpieczoną na niewolniku. Dokument

³³ Zob. H. Kreller, *Erbrechtliche Untersuchungen auf Grund der gräko-ägyptischen Papyrusurkunden*, Leipzig-Berlin 1919, s. 268—72; Taubenschlag, *The Law*², s. 81; O. Montevecchi, *Ricerche di Sociologia nei documenti dell'Egitto greco-romano I: I testamenti*, Aeg 1935, s. 90—2, zob. także P. Petrie III 2 (= I 15), I 16, III 14 (w. 12—24), III 6a (w. 16—47), III 19.

³⁴ Zob. P. Lond. II 401 (s. 12) — podanie córek Drytona o kilka lat (10 lub 15) późniejsze — obie niewolnice pozostawały jeszcze ich wspólną własnością.

³⁵ Zob. Taubenschlag, *The Law*², s. 81, przyp. 61.

³⁶ Cfr. także PSI 529, P. Cair. Zen. 59 077.

pochodzi z Krokodilopolis. Pożyczka wynosi 12 talentów miedzi gotówką, podobnie jak w P. Hamb. 29. Wierzyciel nazywa się Apollonios. Nie znamy imienia ani płci niewolnika określonego jako *soma*. Dłużnik zobowiązuje się zwrócić pożyczkę w terminie. Wymienione są jakieś sankcje przysługujące wierzycielowi, jeśli dług nie zostanie w terminie zwrócony. Lukę w dokumencie wydawcy uzupełniają: ἐξ ἑστωῖ Ἀπολλωνίωι [ἐπι καταβολὴν ποιήσασθαι] τῆς ὑποθήκης — więc wierzyciel może domagać się wydania mu owej zastawionej niewolnicy.

W omówionych wyżej dokumentach niewolnicy są traktowani, z punktu widzenia prawnego, jak rzeczy. Tam gdzie występuje uznanie ich ludzkiego charakteru działa raczej splot stosunków osobistych i życzliwość wierzyciela — stąd wyzwolenia, nierozdzielanie matki i dzieci itd.

Nie potrafimy powiedzieć przy obecnym stanie źródeł czy z punktu widzenia przepisów prawnych mogli niewolnicy w Egipcie ptolemejskim zakładać rodziny i czy mieli prawo własności. W papirusach występują matki niewolnice z dziećmi, zapewne były też rodziny niewolnicze. Przy danych personalnych niewolników jednak podawane jest czasem imię matki, nigdy ojca. Z zachowanych z okresu ptolemejskiego dokumentów tylko dwa wprowadzają sprawę małżeństw niewolników, oba pochodzą z archiwum Zenona i oba dotyczą związków niewolników z wolnymi. Jedne to wspomniany wyżej P. Cair. Zen. 59369, gdzie autor listu pisze o sporze ze swoim teściem. Jednocześnie wspomina, że teść w tym sporze wysunął wobec stratega argument, że autor listu jest *oiketes*. Były to więc wypadek małżeństwa z kobietą wolną.

W P. Cair. Zen. 59620, 59621, gdzie idzie o sporną własność domu między Zenonem a niejaką Arsinoe, także spotykamy współzycie między *pais* Eutychosem i ową Arsinoe, kobietą wolną. Nie wiemy jednak, czy było to małżeństwo uznane przez prawo. Z okresu rzymskiego tego rodzaju małżeństwa mieszane między wolnymi i niewolnikami są znane, wiemy też, że w Egipcie faraonickim były dopuszczalne. Można więc przypuszczać, że i w Egipcie ptolemejskim zdarzały się tego rodzaju związki i były w jakimś stopniu uznawane.

O prawie własności niewolnika żadnych informacji z okresu ptolemejskiego nie posiadamy. Nakreślony wyżej obraz niewolników o dużej samodzielności działania także w zakresie ekonomicznym skłaniałby do przypisywania im również uznanej prawem samodzielności ekonomicznej. Mogła ona jednak też opierać się wyłącznie na uznaniu zwyczajowym. Tylko w P. Giss. 2 możemy doszukiwać się wzmianki o *peculium* niewolnicy w formalnej umowie małżeńskiej. W posagu żony wymienione są: 95 talentów miedzi, niewolnica i jej dziecko σύν ληχαού τάλαντοις πέντε ὡστ' εἶναι τὰ πάντα χαλκοῦ τάλαν [τα ἑκατόν]. Wydawca uważa te pięć talentów za *peculium* niewolnicy i dlatego uzupełnia σύν, ta interpretacja wydaje mi się przekonująca. Ponieważ jednak opiera się ona na uzupełnieniu, nie można jej uważać za dowód pewny. Wszystkie cytowane przez Taubenschlaga³⁷ wypadki samodzielności majątkowej niewolników zawierających poważne transakcje w imieniu właściciela pochodzą z archiwum Zenona i dotyczą grupy zaufanych *paides* Apolloniosa lub Zenona. Podkreślałam już wyżej specyfikę zarówno okresu, jak i pozycji owych *paides* i nie wydaje mi się, żeby można było traktować fakty świadczące o ich samodzielności jako dowód prawnego

³⁷ Taubenschlag, *Das Sklavenrecht*, s. 159; tenże, *The Law*, s. 90.

uznania osobowości niewolnika w sprawach majątkowych. Podobnie nie byłabym skłonna z podania niejakię Sphragis zapewne niewolnicy, do Zenona o interwencję u phylakitów³⁸, aby wydano zrabowane jej i odzyskane przez policję rzeczy, wyciągać wnioski o zdolności, choć ograniczonej, występowania do władz³⁹. Sphragis była zapewne *paidiske* związaną z tkalnią w Memfis i to może tłumaczyć jej podanie do Zenona.

Paides z archiwum Zenona rzeczywiście korzystają z wielu swobód i uprawnień niedostępnych dla zwykłych niewolników greckich. Nie sędzę jednak, aby materiał źródłowy upoważniał nas do traktowania tych uprawnień jako uznanych przez obowiązujące przepisy prawne. Niektóre jednak zjawiska znane z okresu ptolemejskiego potwierdzone są przez dokumenty okresu rzymskiego, nawet wczesnego. Istnienie małżeństw między wolnymi i niewolnikami, ograniczone prawo własności, działanie niewolników wobec władz administracyjnych w imieniu właściciela — poświadczone dla okresu rzymskiego skłaniają nas do przypuszczenia, że stanowią one kontynuację stosunków wcześniejszych.

Pewne uznanie osobowości prawnej niewolnika znajduje także wyraz w zachowanych z III w. fragmentach kodeksów prawnych z terenu Egiptu, zapewne z miast greckich.

Dualizm w traktowaniu niewolnika — jako rzeczy i jako osoby znajduje swój wyraz, co już wielokrotnie podkreślano⁴⁰, w ptolemejskim prawie karnym, którego przepisy zachowały się w tych właśnie fragmentach kodeksów. Dwa dokumenty — P. Lille 29 (= Mitt. Chr. 369 = Jur. Pap. 71) i *Dikaiomata* w. 186—213 (P. Hal. 1 = Jur. Pap. 70) stanowią tu podstawę naszej wiedzy. Oba dokumenty pochodzą z III w. i oba z miast greckich. P. Hal. 1 zawiera wyciąg z przepisów prawnych Aleksandrii, P. Lille 29, jak przyjmuje się po długich dyskusjach na ten temat, zawiera także część praw miasta greckiego Naukratis lub Ptolemais⁴¹. Jest to dokument niezwykle interesujący ze względu na stosunkowo dużą odpowiedzialność przyznawaną tu niewolnikom bezpośrednio. Właściciel w niektórych wypadkach może, ale nie musi, występować jako strona w razie wykroczenia popełnionego przez należącego doń niewolnika. W dyskusji nad interpretacją P. Lille 29 brali udział najznakomitsi historycy prawa antycznego oraz historycy Egiptu hellenistycznego⁴². Omówienie postanowień tego, niestety w dość istotnych miejscach uszkodzonego, papirusu podaję na ogół zgodnie z interpretacją Partscha i Meyera⁴³.

³⁸ P. Cair. Zenon 59 045.

³⁹ Taubenschlag, *The Law*², s. 95, przyp. 137.

⁴⁰ Tenze, *Das Sklavenrecht*, s. 158 n.; tenże, *The Law*², s. 91; I. Biezuńska-Małowist, *Z zagadnień niewolnictwa w okresie hellenistycznym*, Wrocław 1949; W. L. Westermann, *The Slave Systems of Greek and Roman Antiquity*, Philadelphia 1935, s. 53 n.; E. Seidl, *Ptolemäische Rechtsgeschichte*, Glückstadt 1962.

⁴¹ Z obszerniej literatury na ten temat zacytujemy nowsze opracowanie H. J. Wolffa, *The Plurality of Laws in Ptolemaic Egypt*, „Revue Intern. d. droit. de l'Antiquité” ser. 3, 7, 1960, ss. 191—223.

⁴² Zob. J. Partsch, *Die alexandrinischen Dikaiomata*, „Arch. f. Papyrusforschung” 6, 1920, s. 71—3; Taubenschlag, *The Law*², s. 14, przyp. 35 i cytowana tam literatura.

⁴³ P. M. Meyer, *Juristische Papyri*, nr 71.

Według podziału na paragrafy w Juristische Papyri Meyera § 1 kol. I w. 11—12 dotyczy podjęcia na nowo postępowania sądowego przez właściciela, którego niewolnik został skazany. Nie wiemy, o jakie przekroczenia (*adikema*) niewolnika tu idzie. Jeżeli na skutek skargi wytoczonej przeciwko cudzemu niewolnikowi, jak przeciwko wolnemu, zostanie on skazany, to właścicielowi jego przysługuje prawo zakwestionowania wyroku w ciągu pięciu dni. Jeżeli wyrok zostanie utrzymany, to właściciel musi pokryć koszty strony przeciwnej⁴⁴. Wykonanie wyroku nastąpi według „ustaw dotyczących niewolników”, chyba że inaczej postanawia *diagramma*. „Ustawy dotyczące niewolników” są przez całą prawie literaturę przedmiotu interpretowane jako *nomoi politikoi* — ustawy miast greckich lub innych wspólnot nie egipskich na terenie Egiptu⁴⁵. *Diagramma* zaś jest zarządzeniem królewskim, które jako najwyższe źródło prawa anuluje *nomoi* tam, gdzie są z nim sprzeczne.

Fakt istnienia specjalnych praw dotyczących niewolników musi być uznany za wskazówkę większej liczebności niewolników w skupiskach greckich III w. (*poleis* i *politeumata*), niż na terenie *chora*. Wytaczanie sprawy przeciwko niewolnikowi, jak przeciwko wolnemu, jest sformułowaniem zagadkowym, różnie przez prawników interpretowanym⁴⁶. Wydaje się jednak z niego wynikać, że w jakichś przynajmniej okolicznościach można było wytoczyć postępowanie wprost przeciwko niewolnikowi. Właściciel może w takim razie pozostać poza sprawą, chyba że sam zechce interweniować.

§ 2 (w. 13—16) zawiera zakaz wywozu niewolników i piętnowania — po tym następuje luka bardzo różnie uzupełniana. Najprawdopodobniejsze wydaje się przypuszczenie, że w lakunie był zwrot ograniczający ten ogólnie sformułowany zakaz — „chyba że za specjalnym zezwoleniem” czy jakieś zbliżone zdanie.

§ 3 w. 17—26 dotyczy zeznań niewolników jako świadków. Mimo luki w pierwszym zdaniu wydaje się, że przepis w nim zawarty dopuszczał świadczenie niewolników bez użycia tortur, inaczej niż to było w prawie attyckim. Zastosowanie tortur pozostawione było do uznania sędziów, jeżeli inne dowody były niewystarczające. Pytanie niewolników poddanych torturom musiało się odbywać w obecności strony przeciwnej. Dopuszczenie niewolników do świadczenia bez użycia tortur stanowi również pewien wyraz uznania ich osobowości prawnej.

4 kol. I 27 — II 39 zawiera przepisy postępowania osoby, na której szkodę cudzy niewolnik popełnił wykroczenie. Pokrzywdzony powinien ustnie przedstawić swoją skargę właścicielowi niewolnika w obecności przynajmniej dwóch świadków, składając jednocześnie skargę na ręce *[no]mophylakoi*⁴⁷. Jeżeli właściciel uzna swoją odpowiedzialność (jako inicjator lub świadomy owego przestępstwa), to zapłaci zwykłą karę.

⁴⁴ Tak wydawcy *Dikaiomata* s. 60 i Meyer, l.c. Inny był pogląd L. Mitteis'a, *Grundzüge und Chrestomathie der Papyruskunde*, II Juristischer Teil, 1 Grundzüge, s. 19, 277, Leipzig 1912, ale jeszcze bez znajomości *Dikaiomata*.

⁴⁵ Zob. literaturę wyżej cytowaną.

⁴⁶ E. Berneker, *Zu einigen Prozessurkunden, Etudes de Papyrologie*, II s. 59—69, uważa, że brak poprzednich paragrafów nie pozwala stwierdzić, w jakich okolicznościach następowała tego rodzaju procedura. Interpretacja A. J. Pawłowskiej (o.c., s. 227 n.), że w Egipcie istniały dwie kategorie niewolników o odmiennej sytuacji prawnej nie wydaje mi się przekonująca.

⁴⁷ Meyer, o.c., nr 71 do w. 33.

Jeżeli jednak nie uzna swojej odpowiedzialności i dojdzie do procesu, to przewidziane są różne skutki tego procesu. Nie wiemy, jaki będzie skutek, jeżeli postępowanie sądowe uniewinni niewolnika, bo w tym miejscu jest znów luka w papirusie. Jeżeli właściciel będzie uznany za odpowiedzialnego za przestępstwo niewolnika (jako inicjator lub świadomy przestępstwa), to wtedy oprócz kary przewidzianej wyrokiem musi zapłacić 20% dodatek. Jeżeli natomiast nie będzie uznany za współwinnego, a odpowiadać będzie tylko jako właściciel, to może się uwolnić od płacenia odszkodowania przez *noxae deditio*⁴⁸ — wydanie niewolnika poszkodowanemu. I tutaj interesujące są następane przepisy — nowy właściciel musi wymierzyć niewolnikowi przynajmniej 100 razy, wypalić mu piętno na czole i sprzedać poza granice Egiptu. Ten ostatni obowiązek występuje zapewne w jakimś określonym wypadku — luka w dokumencie nie pozwala tu na dokładne zinterpretowanie tego ustępu. Już wydawcy Dikaiomata⁴⁹ zwrócili uwagę na sprzeczności tych postanowień z postanowieniami § 1 zawierającymi zakaz piętnowania, chłosty i eksportu niewolników bez — zapewne specjalnego zezwolenia. Wydawcy wysunęli hipotezę, że formalny obowiązek nowego właściciela przeprowadzenia chłosty, piętnowania i wywozu niewolnika został wprowadzony celem uniknięcia ewentualnego oszukańczego porozumienia między niewolnikiem i rzekomo pokrzywdzonym wolnym dla odebrania niewolnika dotychczasowemu właścicielowi. Wydawcy Dikaiomata powołują się tu na poświadczenie takich praktyk przez Platona (leg. IX 879A) oraz na analogie z przepisami dotyczącymi niewolników na innych terenach. Wydaje mi się, że można by ten przepis przez analogię np. z ustawami cesarza Augusta ograniczającymi prawo do wyzwoleń wytłumaczyć i w inny sposób. Ustawodawstwo ptolemejskie chroniło, jak to starałam się wykażać gdzie indziej, ludność egipską przed obracaniem w niewolę i stąd prawdopodobnie wywodził się zakaz eksportu niewolników. Nie byli natomiast Lagidzi zainteresowani w zatrzymywaniu na terenie Egiptu niewolników zdolnych do przestępstw wobec ludzi wolnych. Stąd zapewne, poza nakazem ukarania chłostą i napiętnowania celem odróżnienia od niewolników niekaranych, przewidziano także zgodę na wywóz poza granice Egiptu.

O ile § 1 i § 3 wykazują różnice w stosunku do prawa klasycznego w uznaniu osobowości prawnej niewolnika, o tyle postanowienia § 4 pozostają w zgodzie z przeważającą praktyką okresu klasycznego.

P. Hal. 1 w. 180—213 dotyczy również przestępstw niewolnika wobec wolnego. O ile jednak przepisy P. Lille. 29 obejmują ogólnie różnego rodzaju wykroczenia, o tyle wymienione tu ustępy Dikaiomata dotyczą zagrożenia narzędziem metalowym lub drewnem oraz uderzenia. Jeżeli niewolnik lub niewolnica zagrożą w podobny sposób wolnemu, to mają zostać ukarani nie mniej niż stu uderzeniami, chyba że właściciel zapłaci podwójną karę, jaka by się należała od wolnego za podobne przestępstwo. Właściciel płaci w razie przegrania postępowania sądowego.

W wypadku pobicia wolnego przez niewolnika lub niewolnicę przepisy są podobne. Winny ma otrzymać sto uderzeń, chyba że właściciel

⁴⁸ Mitteis, o.c. s. 278; Meyer l.c., Wolff w recenzji z książki Westermanna, *The Slave Systems*, „Iura” 7, 1956, s. 312.

⁴⁹ Przep. 1, s. 113.

** Przep. 1, s. 113.

uzna tę winę i zapłaci podwójną sumę, jaka by się należała od wolnego za podobne wykroczenie. Jeżeli jednak dojdzie do postępowania sądowego, to za jedno uderzenie poszkodowany ma żądać stu drachm, a właściciel w razie skazania ma zapłacić trzykrotną wysokość sumy uznanej przez sąd za odszkodowanie krzywdy.

Podobnie jak w § 1 P. Lille 29, za wykroczenie popełnione przez niewolnika odpowiada przede wszystkim niewolnik. Właściciel może, ale nie musi, wtrącać się do sprawy ratując niewolnika od chłosty przez uiszczenie kary pieniężnej lub przez zaprzeczenie przestępstwa i doprowadzenie do procesu. Znacznie wyższe kary pieniężne obciążające właściciela w wypadku doprowadzenia do rozstrzygnięcia sądowego wskazują na tendencję ustawodawcy doprowadzenia do szybkiego i sprawnego karania niewolników dopuszczających się podniesienia ręki na ludzi wolnych.

Przepisy P. Hal. 1 są zresztą ostrzejsze wobec niewolników niż P. Lille 29. Przewidują one zasadniczo chłostę uchylaną tylko na żądanie właściciela, podczas gdy według P. Lille 29 sprawa jest stawiana wobec właściciela i niewolnik jest karany tylko wtedy, jeżeli właściciel chce kary uniknąć. Surowsze kary wobec niewolników niż wobec wolnych za takie samo przestępstwo są potwierdzone i z innych terenów świata hellenistycznego⁵⁰.

Jak wynika z przytoczonego dotąd materiału w okresie ptolemejskim, szczególnie wczesnoptolemejskim, położenie niewolników i ich sytuacja wobec prawa podlegały dość znacznemu zróżnicowaniu. To zróżnicowanie zależało nie tylko od pozycji niewolnika w hierarchii personelu niewolniczego jego pana, od funkcji przez niego pełnionych i od stopnia zamożności jego właściciela. Różnice wynikały także z praw obowiązujących w miastach greckich i na terenie *chora*. W niniejszym szkicu omawiam przede wszystkim niewolnictwo w środowisku greckim na podstawie źródeł w języku greckim. I w tym jednak środowisku zachodzą znaczne różnice w zakresie omawianych tu zagadnień. Zresztą III w., jak to ujmował H. J. Wolff w cytowanych już pracach, jest okresem tworzenia się dopiero ptolemejskiego systemu prawnego, okresem, w którym Lagidzi drogą ustawodawstwa królewskiego kształtują dopiero bardziej jednolity system w oparciu o istniejące wśród różnych grup etnicznych Egiptu różnorodne formy prawne. Wydaje się jednak, jak to już podkreślałam w swoich dawniejszych pracach, że z jednej strony wpływ staroegipskich zwyczajów, a z drugiej zmiany w charakterze niewolnictwa w okresie hellenistycznym wpływają na to, że uznawanie niewolników jako ludzi rozpowszechnia się nieco bardziej, niż to było w okresie klasycznym.

Chwile odprężenia i rozrywkę niewolników ilustruje papirus SB 7182⁵¹. Jest to późnoptolemejski papirus, niestety dość fragmentaryczny, zawierający rachunki i jakieś wyciągi z protokołów zebrań stowarzyszenia. Wyciągi te dla każdego zebrania zawierają datę i miejsce spotkania, spis członków, którzy brali udział w tym spotkaniu, i rachunek kosztów takiego zebrania.

⁵⁰ Wydawcy s. 112 n.; Biezuńska-Małowist, *Z zagadnień niewolnictwa*, s. 60—2.

⁵¹ Zob. C. C. Edgar, *Records of a Village-Club* [w:] *Raccolta di scritti in onore di Giacomo Lumbroso*, Milano 1925, s. 369—75.

Edgar uznał stowarzyszenie, z którym wiąże się ten papiрус, za składające się z niewolników ze względu na zestawienie imion uczestników zebrań: Hermias, Bakchos, Thibron, Demetrios (w formie Demas), Karpos, Kamax Psammetychos, Dikaios, Kaies, Thorax. Imiona nie stanowią pewnego kryterium statusu niewolniczego. Kiedy jednak mamy do czynienia ze zgrupowaniem pewnych imion najczęściej spotykanych wśród niewolników⁵², możemy wtedy z dużo większym prawdopodobieństwem wnioskować o statusie ich posiadaczy, niż kiedy spotykamy poszczególne imiona oddzielnie. Edgar zwraca tu uwagę na imiona Bakchos, Karpos, Kamax. Zestawienie tych imion także z innymi, przeważnie greckimi, pozwala wnioskować, że mamy do czynienia tu z niewolnikami. Miejsca spotkań członków tego stowarzyszenia — w stajni, w izbie z uprzężą, w spichrzu wskazują na jego skład spośród służby. Słusznie więc Edgar, łącząc element miejsca zebrań z imionami, uznał to stowarzyszenie za rodzaj „klubu” niewolników. Z dat spotkań wynika, że zebrania odbywały się często, zapewne kilka razy w miesiącu. Połączone były ze składaniem jakiejś ofiary, ponieważ czasem występuje w owych spisach *hieropoios*. W rachunkach występują pozycje na wino, na flectę, na tancerza. Jest przewodniczący (*epimeletes*) tego klubu, Hermias, wymieniany zawsze na czele listy osób biorących udział w zebraniach, czasem bywają też goście. Było więc to stowarzyszenie o celach towarzyskich, rozrywkowych, takiego typu, jaki występował bardzo często wśród ubogiej ludności wsi egipskiej. Członkowie płacili składki, w wypadku tego klubu nie wiemy czy na pokrycie kosztów zebrania, w którym brali udział, czy też na fundusz stały.

Wiadomość o tego typu stowarzyszeniach niewolników jest jeszcze jednym przyczynkiem do stwierdzenia nikłych różnic między trybem życia niewolników i wolnej biedoty wsi egipskiej, chyba w ogóle nikłych różnic w pozycji społecznej tych dwóch grup ludności.

Powyższe uwagi nie dają bynajmniej do przedstawienia życia niewolników w Egipcie w zbyt optymistycznym świetle. Jednym z nich działa się lepiej, innym gorzej, zależnie od wielu czynników, które starałam się w dotychczasowych rozważaniach scharakteryzować. Z jednej strony działała wśród właścicieli tendencja, zbyt często pomijana w badaniach nad niewolnictwem, do oszczędzania i chronienia cennej własności. Im skromniejsze było środowisko właścicieli niewolników, tym cenniejsi byli dla nich niewolnicy. Ale też im biedniejszy był dom, tym cięższe mogło być życie codzienne niewolnika. Z drugiej jednak strony, nie można zapominać o trudnej nieraz do zniesienia zależności ludzi będących całkowitą własnością innych ludzi, zależności nie tylko od interesu właścicieli, lecz także od ich kaprysu czy humoru.

Źródła literackie z różnych terenów i okresów starożytności dostarczają wielu wiadomości o dążeniu niewolników do uzyskania wolności różnymi dostępnymi dla nich sposobami. Jednym z tych sposobów było wyzwolenie — można było je osiągnąć zyskawszy sobie łaskę właścici-

⁵² Zob. M. Lambertz, *Die griechischen Sklavennamen, Jahresber, über das K. K. Staatsgymnasium in VIII Bezirke Wiens LVII*, Wien 1907; Sig. Copalle, *De servorum graecorum nominibus capita duo*, Diss. Marpurgi 1908.

ciela. W świecie greckim najczęstszą drogą było uciulanie przez niewolnika sumy pozwalającej mu wykupić się z niewoli⁵³.

W dokumentach Egiptu ptolemejskiego spotykamy jednak wyłącznie wyzwolenie testamentem. Najczęściej występują wśród wyzwolonych kobiety, czasem dzieci, jak już wspomniałam mogły to być dzieci właścicieli. UPZ 194 (= P. Turin 9) z r. 119 p.n.e. pośrednio poświadcza istnienie sporej grupy wyzwolenców kapłanów Ammona z Diospolis. Dokument ten zawiera orzeczenie w sporze między dwoma specjalistami mumifikacji, sporze o to, kto ma objąć swoimi usługami kapłanów Ammona, ich niewolników i ich wyzwolenców wraz z potomstwem.

Wyzwolenia zapewne też dotyczą P. Eleph. 3 i 4, które także stały się przedmiotem żywej dyskusji. Zostały one opublikowane przez O. Rubensohna pod tytułem *Scheinloskauf* i pochodzą z początku III w. W dokumencie nr 3 Syryjka Elaphion ze swoim kyriosem Arkadyjczykiem Pantarkesem płaci Arkadyjczykowi Antipatrosowi *tropheia* w wysokości 300 drachm pod warunkiem, że zrzeknie się on wszelkich roszczeń do jej osoby. W dokumencie nr 4 Elaphion pod opieką innego kyriosa Diona płaci Arkadyjczykowi Pantarkesowi, a więc swemu opiekunowi z poprzedniego dokumentu, *tropheia* w wysokości 400 drachm, z takim samym warunkiem, jak w Pap. nr 3. Dokument nr 4 jest zredagowany 5 miesięcy później niż nr 3, warunki w obu dokumentach sformułowane są jak w aktach wyzwoleń za okup ze strony niewolnika. Elaphion nie jest jednak niewolnicą, w dokumencie nr 4 przykłada swoją pieczęć i w obu dokumentach występuje jako osoba zdolna do działań prawnych.

Rubensohn wysuwał hipotezę, że Elaphion była heterą przechodzącą z rąk do rąk żołnierzy garnizonu w Elephantynie. Jej kyrios byłby za każdym razem tym, który ją przejął, wypłacając pieniądze jej poprzedniemu przyjacielowi. A zatem *tropheia* byłby faktycznie ceną wykupu, choć Elaphion byłaby wolną heterą. Ta interpretacja budziła jednak uzasadnione wątpliwości właśnie ze względu na sformułowanie, że Antipater w dokumencie nr 3, a Pantarkes w dokumencie nr 4 nie mają prawa obrócenia w niewolę Elaphion z chwilą otrzymania wypłaconej przez nią sumy.

Znacznie bardziej przekonująca wydaje się interpretacja Partscha przyjęta przez Wilckena⁵⁴. Według tej interpretacji Elaphion byłaby niewolnicą należąca do dwóch właścicieli: Antipatra i Pantarkesa, została przez nich wyzwolona, ale pod warunkiem jakichś wobec nich świadczeń określonych jako *tropheia*. Oba dokumenty z P. Eleph. byłyby kolejnymi pokwitowaniami obu jej byłych właścicieli, zwalnających ją z warunku wyrażonego przy wyzwoleniu wobec wywiązania się przez nią z nałożonego na nią zobowiązania.

Znacznie więcej informacji znajdujemy w dokumentach okresu ptolemejskiego o nielegalnej drodze zdobywania wolności, a mianowicie o zbiegostwie niewolników⁵⁵. I tu znów najwięcej wiadomości

⁵³ V. Arangio-Ruiz, *Personae e famiglia nel diritto dei papiri*, Milano 1923, s. 30, podkreśla różnicę postawy Greków i Rzymian, jeśli idzie o możliwość wyzwolenia za zapłatę.

⁵⁴ J. Partsch, *Griechisches Bürgerschaftsrecht*, Leipzig 1906, s. 351, przyp. 5; U. Wilcken, APF 5 s. 209. Cf. E. Piekniewski, *Das Rätsel um P. Eleph. 3 und 4*, „Eos” 52, 1962, s. 287—93.

⁵⁵ I. Biezuńska-Małowist, *Les esclaves fugitifs dans l’Egypte greco-romaine* [w:] *Studi in onore di E. Volterra* VI, Milano 1959, s. 75—90.

spotykamy w archiwum Zenona. Najbardziej interesująca jest tu korespondencja między Zenonem i jego agentami w Palestynie w sprawie niewolników zbiegłych w czasie transportu. Poza tym jest sporo listów w związku ze zbiegłymi niewolnikami kierowanych do Zenona czy to jako zwierzchnika phylakitów (policji), czy też jako zarządzającego dobrami Apolloniosa.

P. Cair. Zen. 59015 verso zawiera bruliony pięciu listów, które Zenon napisał w latach 259—258 w związku z ucieczką trzech niewolników zakupionych u niejakiego Zaidelosa w Marisa w Idumei. Zbiegli oni w drodze do Egiptu. Agent Zenona, Krotos, doniósł, że niewolnicy ci są z Kollochoutosem i jego bratem, Zaidelosem. Listy Zenona adresowane są do różnych osób rezydujących w Palestynie, jednych prosi o odzyskanie niewolników, innych o dopilnowanie sprawy i o wywarcie wpływu na odpowiednich ludzi, aby nie przeszkadzali wysłannikowi Zenona w odzyskaniu niewolników.

Nie bardzo jasna jest w tym dokumencie sprawa ucieczki tych niewolników do Kollochoutosa i jego brata Zaidelosa, a więc do tego, od którego kupił ich Zenon. W dalszym ciągu jest mowa o żądaniu 100 drachm za zwrot niewolników — nie dość wyraźnie wynika z listu czy stu drachm żądali ci, którzy wskazali miejsce pobytu zbiegłych niewolników, czy też Zaidelos i jego brat. Tekst w tym miejscu brzmi —

ὅτι οἱ παῖδες οἱ ἀποδράντες μηνυτρίζονται εἶναι παρὰ τῷ Κολλοχ [οὐ τῷ καὶ] τῷ
 Ζαιδὴλ [ωὶ τῷ] ἀδελφῶι καὶ αἰτοίησαν [[μὲν]] ἐφ' ᾧ ἀνάξουσιν ἀρχυρίου (δραχμὰς).

Trzeba tu przyjąć za Wilkenem, że podmiotem αἰτοίησαν są nie owi bracia, lecz μηνυτρίζοντες — ci, którzy wskazali za nagrodą⁵⁶. Byłoby rzeczą zupełnie niebywałą, żeby sprzedawca niewolników żądał od nabywcy dodatkowej opłaty za wydanie niewolników, których już raz sprzedał. Wynikałoby z tego listu, zdaniem Wilkena, że nagrody wypłacano nie tylko za doprowadzenie niewolnika, ale i za informację, która umożliwiła odzyskanie zbiegłego. Edgar we wstępie do P. Cair. Zen. 59804 uważa, że owe listy Zenona dotyczą tych samych niewolników, o których ucieczce z portu w Gazie wspomina i ten dokument.

Ta wymiana korespondencji wskazuje na zbiegostwo niewolników zaraz po ich zakupieniu w czasie transportu. Może tu działać niechęć do zmiany miejsca i nieznanych warunków, niewolnicy ci wrócili do swego poprzedniego właściciela. Podobny motyw, choć w nieco innych okolicznościach, mógł działać przy ucieczce niewolników Apolloniosa w momencie likwidacji jego domu w Aleksandrii, kiedy popadł w niełaskę. P. Lond. Inv. 2087⁵⁷ zawiera list Sosikratesa do Zenona z poleceniem zatrzymania, gdyby się u niego pokazali, czterech niewolników należących uprzednio do byłego dioikety Apolloniosa, a obecnie do Paideasa. Trzeba też dodać, że momenty przejściowe czy to przewożenia niewolników, czy przekazywania ich z jednego domu do drugiego, dawały zapewne więcej sposobności do ucieczki niż stosunki ustabilizowane.

Stosunkowo liczne listy do Zenona z prośbą o odszukanie zbiegłych niewolników lub o wydanie phylakitom polecenia zatrzymania ich po-

⁵⁶ Wilken UPZ I 121, komentarz.

⁵⁷ Ined. zob. Rostoftzeff, *A Large Estate*, s. 20, obecnie P. Lond. VII ed. T. C. Skeat, London 1974, nr 2052.

zwalają wejrzeć nieco bliżej w warunki i przyczyny ucieczek. Przede wszystkim połączone są one często z kradzieżą. W P. Cair. Zen. 59213 niewolnik zbiegł wraz z koniem, nadawcy listu zależy, jak się wydaje, jeszcze bardziej na odzyskaniu konia niż niewolnika. PSI IV 329 wspomina kucharza, który zbiegł z domu Apolloniosa zabierając 80 drachm, za które miał kupić słomę dla koni. Zbiegły koczuje z Kappadoczykami koło Athlibis.

Jak to już podkreślałam w cytowanym wyżej artykule o zbiegostwie niewolników, jest zjawiskiem charakterystycznym dla okresu ptolemejskiego z jednej strony połączenie ucieczki z kradzieżą, z drugiej zaś ucieczki raczej „towarzyskiej” dwóch lub więcej niewolników i to raczej z domów zamożniejszych, zatrudniających większą ich liczbę. W P. Mich. Zen., 18 PSI 505, P. Cair. Zen. 59822 mowa jest o ucieczce Stachysa i drugiego niewolnika zapewne Donaksa. W BGU 1993 = (P. Ibscher 11 = SB 9779) Zositimos zawiadamia Zenona o ucieczce dwóch niewolników. P. Hamb. 91 z r. 167 wspomina kilka niewolnic, jak się wydaje zbiegłych. List gończy UPZ 121 (= P. Par. 10 = Jur. Pap. 50) z r. 156 dotyczy dwóch niewolników, którzy zbiegli zabierając pieniądze i kosztowności.

Łatwiej było zapewne uciec bez zwrócenia natychmiastowej uwagi z domu posiadającego większą liczbę niewolników, raźniej też zapewne czuli się zbiegowie we dwójkę czy trójkę niż samotnie, może też łatwiej było zorganizować ucieczkę wspólnymi siłami. Kradzież pozwalała zyskać środki do zorganizowania ucieczki, a czasem mogła stanowić pokusę wyzwalającą chęć ucieczki. Spotykamy też wzmianki o ucieczkach poszczególnych niewolników samotnie⁵⁸.

Zapewne w okresie wczesnoptolemejskim szanse udania się ucieczki były większe niż później. Mamy w tym okresie do czynienia ze znacznie większą ruchliwością ludności oraz początkami dopiero dokładnej rejestracji ludności zarówno wolnej, jak i niewolników.

Dość często jednak właściciele poszukujący zbiegłych mogli podać przypuszczalne miejsce pobytu zbiegłych niewolników lub ludzi, u których się ukrywali. Mogły się do tego przyczyniać nagrody wyznaczone za pomoc w schwytaniu zbiegów. Jak wynika z bardzo wnikliwej analizy Wilckena⁵⁹, nagrody otrzymywali ludzie za zatrzymanie niewolnika w wysokości zależnej od tego, gdzie ten niewolnik się znalazł. Wilcken posłużył się w swej analizie cytowanym wyżej ustępem z P. Cair. Zen. 59015 v. oraz interpretacją UPZ 121 przewidującym nagrody za wskazanie miejsca pobytu niewolników zbiegłych z Aleksandrii — z których jeden należał do posła Alabandy, drugi do funkcjonariusza dworu aleksandryjskiego. Nagrody przewidziano w sposób następujący — w. 12—14: τοῦτον ὅς ἀν ἀναγάγῃ λήψεται χαλκοῦ (ταλ) β (2-ga r. γ), ἐφ' ἑροῦ δεῦξας (ταλ) α (2-ga r. β), παρ' ἀνδρὶ ἀξιοχρέωι καὶ δωσιδίκωι ταλ γ (2-ga r. ε). Wilcken tłumaczy „Wer diesen zurückbringt wird in Kupfer 2 Talente (3) empfangen, wer (ihn zurückbringt) nachdem er ihn in einem Tempel nachgewiesen hat, 1 Talent (2), bei einem zahlungsfähigen und belangbaren Manne, 3 Talente (5)”.

⁵⁸ P. Cair. Zen. 59 837; PSI 570; P. Cair. Zen. 59 822; P. Cair. Zen. 59 335, PSI 637; P. Cair. Zen. 59 613; także P. Rein II 97 i P. Hib. 54 = Wilcken Chrest. I 477 = Witk. Epist. 21.

⁵⁹ UPZ 121 komentarz.

Jak wynika z powyższego tłumaczenia, zdaniem Wilckena nagroda jest przewidziana tylko za efektywne doprowadzenie niewolnika do jego właściciela. Nagrody są różnej wysokości — najniższa jest za wskazanie miejsca pobytu w świątyni, ponieważ w tym wypadku kapłani mogli zażądać daru dla świątyni⁶⁰. Najwyższa nagroda za wskazanie pobytu niewolnika wyznaczana jest w wypadku pobytu u kogoś, od kogo można było ściągnąć karę za ukrywanie zbiega. Nadpisanie wyższych nagród nad poprzednim tekstem wynikało, zdaniem Wilckena, z podwyższenia nagród przez właścicieli. Wiadomość o tym dotarła do urzędu wywieszającego odpis listu gończego już po jego sporządzeniu i stąd dopisanie nowych sum na poprzednim tekście.

Już w okresie ptolemejskim mamy do czynienia ze ściganiem zbiegłych niewolników przez organy państwowe⁶¹. Wątpliwości Wilckena na ten temat w komentarzu do UPZ 121 zostały rozstrzygnięte przez SB 9532. W związku z tym niewolnicy nie mieli zapewne w Egipcie dużych szans powodzenia ucieczki — nie bardzo było gdzie się ukryć, szczególnie w okresie późniejszym, kiedy rozwinął się system rejestracji ze sporządzeniem rysopisów niewolników. Poświadczenie przez UPZ 121 i SB 9532 udziału władz w poszukiwaniu zbiegłych niewolników wzmacnia też tezę, że znaczna część pism kierowanych do Zenona w tych sprawach była skutkiem jego funkcji jako zwierzchnika phylakitów⁶².

Przyczyn ucieczek można się tylko domyślać, czasem następują one w porozumieniu z właścicielem, jak np. w BGU 1774 (czasy Auletesa). Poszukuje się niewolnicy zbiegłej wraz ze swą panią, która przegrała sprawę wytoczoną jej przez synów o spadek. Niewolnica miała być zapewne świadkiem w tym procesie i stąd jej zniknięcie. Czasem ucieczka następuje w wyniku złego traktowania czy złych warunków. Często jednak po prostu niewolnicy uciekają, żeby się wydobyć ze stanu niewoli.

Jak wynika z powyższych rozważań, ucieczka — szczególnie w okresie późnoptolemejskim — nie dawała niewolnikowi poważnych szans uzyskania wolności. W miarę stabilizowania się sytuacji w państwie Lagidów, ustania masowego przyływu imigrantów greckich i ciągłego ruchu ludności, wprowadzenia regularnych spisów zarówno wolnych, jak i niewolnych mieszkańców Egiptu, a także zorganizowania oficjalnego ścigania zbiegłych niewolników przez organy państwowe, możliwość ukrycia się zbiega na terenie Egiptu staje się coraz mniejsza, a opuszczenie tego kraju bez zezwolenia prawie niemożliwe. Zmniejszenie się więc liczby wzmianek o zbiegłych niewolnikach w końcu okresu ptolemejskiego jest zapewne nie tylko wynikiem przypadkowości znalezisk papirusowych czy nawet zmniejszenia się znaczenia niewolnictwa w Egipcie, lecz również — wzrostu trudności udanej ucieczki. Jak wynika z interpretacji dokumentu UPZ 121 przeprowadzonej przez Wilckena, wbrew wcześniejszej opinii Woessa, azyl świątynny nie zapewniał zbiegłym niewolnikom pełnego bezpieczeństwa wobec właściciela.

⁶⁰ Zob. F. von Woess, *Das Asylwesen Aegyptens in der Ptolemäerzeit und die spätere Entwicklung*, München 1923, s. 175—80, który uważa, że w ustępie tym mowa jest o nagrodach za wskazanie miejsca pobytu niewolnika, a nie jego doprowadzenie.

⁶¹ Zob. Biezuńska-Małowist, *Les esclaves fugitifs*.

⁶² Por. też P. Hib. 54 (= Wilcken Chrest. I 477 = Witk. Epist. 21).

Późniejszy okres ptolemejski zostawił też niewiele informacji o wyzwoleniach czy wyzwoleniach. I to zjawisko można wytłumaczyć zmianą charakteru niewolnictwa w Egipcie, rozpowszechniło się ono wśród grup średnio zamożnych, wśród ludzi zatem mniej skłonnych do przywracania wolności któremuś ze swoich nielicznych niewolników niż ci, którzy mieli ich wielu.

Dla niewolników w Egipcie II i I w. p.n.e. nadzieja uzyskania wolności była więc raczej nikła. Mogli jeszcze czasem liczyć na otrzymanie jej od państwa w nagrodę za donos o nadużyciach fiskalnych podatników. W źródłach zachowały się nieliczne informacje o takich możliwościach. W P. Hibeh 29 z r. 265 p.n.e. przewidywane są nagrody dla osób, które zawiadomią o usiłowaniu sprzedaży niewolnika oddanego w zastaw bez zarejestrowania transakcji u agoranoma i opłacenia należnego podatku. W razie wyroku sądowego na niekorzyść zadenuncjowanego donosiciel otrzymuje 1/3 ceny niewolnika. Jeżeli donosicielem jest niewolnik, zostaje wyzwolony po opłaceniu należnego podatku, zapewne, jak na to wskazali od razu wydawcy, podatku od wyzwolenia.

W P. Tebt. 700 z lat 131—125 p.n.e. mowa jest o nabyciu ziemi ze sprzedaży publicznej. Dokument ten zawiera także *prostagma* królewskie dotyczące pozbawienia własności ziemi różnych stowarzyszeń. Ziemie te winny być zadeklarowane i sprzedane. Wiersze 50—52 dotyczą nagród dla tych, którzy donoszą o niestosowaniu się do dekretu królewskiego: 1/3 ceny ziemi zostanie przyznana donosicielowi wolnemu, a 1/100 niewolnikowi, który uzyska także wolność.

Wreszcie BGU 1730 (= SB 7419 = C. Ord. Ptol. 73) z r. 50/49 p.n.e. dotyczy zakazu wywozu zboża i warzyw z Górnego Egiptu dokądkolwiek poza Aleksandrię. Każdy, kto zawiadomi stratega o naruszeniu tego zakazu, otrzyma w nagrodę 1/3 majątku zadenuncjowanego, jeśli jest wolny, a 1/6 tego majątku oraz wolność, jeśli jest niewolnikiem.

Nawet tak fragmentaryczny materiał źródłowy, jak przytoczony w niniejszym artykule, wskazuje i na bardzo wyraźne różnice w położeniu poszczególnych grup niewolników, a nawet w położeniu poszczególnych jednostek, i na nieprzeparte dążenie do uzyskania wolności nurtujące całość chyba ludności niewolniczej. Zapewne niewolnicy uprzywilejowani, jak np. *paides* Apolloniosa, mniej odczuwali skutki swego położenia prawnego, niż niewolnicy zwykli, mogli też prędzej oczekiwać wyzwolenia drogą legalną bez sięgania do ryzykownej ucieczki. Inni jednak, niezależnie od swojej lepszej czy gorszej sytuacji gospodarczej czy społecznej, marzyli o wolności — dowodem tego są chyba owe nagrody wyzwolenia obiecywane donosicielowi przez państwo Lagidów. Zróżnicowanie sytuacji niewolników było tak poważne, że przynajmniej we wczesnym okresie ptolemejskim rozwarstwienie grup niewolniczych niewiele zapewne ustępowało analogicznym zjawiskom w grupach ludzi wolnych. Jeszcze to jeden dowód słuszności postulatów badaczy, domagających się odstąpienia od kryterium statusu prawnego jako jedyne kryterium podziałów społecznych starożytności.

LA CONDITION SOCIALE DES ESCLAVES DANS L'EGYPTE PTOLEMAIQUE

Partant de l'analyse des Archives de Zenon, des Papyrus Petrie, des sources normatives (P. Lille 29 et Dikaiomata) et de quelques documents épars, l'auteur

démontre l'existence d'une considérable différenciation dans la position économique et sociale des esclaves.

L'article essaye également de déterminer les facteurs qui influençaient la condition de l'esclave, examine la situation juridique des esclaves et les moyens qu'ils avaient d'acquérir la liberté.

Le contenu de cet article est présenté en français, sous une forme quelque peu différente, dans le IV^e chapitre de l'ouvrage de l'auteur: *L'esclavage dans l'Égypte gréco-romaine*. P. I: *La période ptolémaïque*, Varsovie 1974.